

# DYNAUDIO MUSIC 5



Popularność głośników bezprzewodowych jest tak ogromna, że skłania do ich produkowania również firmy, które wcześniej z urządzeniami audio nie miały żadnego doświadczenia, a z dźwiękiem o tyle, o ile był to np. dźwięk odkurzacza lub ekspresu do kawy. Jest jednak wiele udanych, grających na różne sposoby. Jednak najpewniejszym sposobem, gdy nie chcemy długo szukać, jest zwrócenie się do jednego z głośnikowych specjalistów. Wiedza z tej dziedziny najlepiej zaprocentuje również tutaj, a jednym z niekwestionowanych autorytetów jest Dynaudio. Rok temu zaprezentowała całą rodzinę *Music*. Składa się ona z czterech modeli – od najmniejszego, mieszczącego się niemal w dłoni *Music 1*, aż po giganta *Music 7*. Testowaliśmy już *Music 3*, teraz sięgamy na wyższą półkę.

**M**odele *Music* mają charakterystyczne obudowy o wyrazistym, geometrycznym kształcie. Przechodząc się krawędzie nadają urządzeniom mocne rysy. Przednią i tylną ściankę pokrywają maskownice (wpięta za pomocą kołków), niemal się ze sobą schodzą, ale pomiędzy nimi pozostaje srebrna ramka obudowy. Producenci głośników bezprzewodowych zlecają ostatnio temat maskownic firmie Kwadrat, która stała się potentatem w dziedzinie użytecznych tutaj tkanin. Dynaudio idzie własną drogą i polega na wyrobach innej duńskiej marki – Gabriel. Kolor maskownic określa jedną z czterech dostępnych wersji: niebieską, białą, szarą lub czerwoną.

Maskownice można stosunkowo łatwo zdjąć, aby przyjrzeć się układowi przetworników (pewnie także dlatego, aby go lepiej słyszeć, bo maskownica ma tradycyjną, raczej grubą ramkę). Zainstalowano dwie sekcje dwudrożne (7,5-cm przetwornik średniotonowy, 25-mm kopułka wysokotonowa), skręcone lekko na zewnątrz, ponadto kopułka znajduje się „po skosie” względem średniotonowego. Pomiedzy tymi modułami ulokowano sekcję niskotonową z pojedynczym przetwornikiem o średnicy 12,5 cm w systemie bas-refleks. Jest to więc miniaturowy system formatu 2.1, gdzie średnio-wysokotonowe „satelity” zapewniają stereofonię (też miniaturową...). Każdy głośnik ma własny wzmacniacz o mocy 50 W;

podejście, eleganckie, chociaż trochę nieekonomiczne, ponieważ głośnikom wysokotonowym wystarczy mniejsza moc niż niskotonowemu.

**W sumie mamy do dyspozycji moc aż 250 W, chociaż nigdy jej w całości nie wykorzystamy.**

Na górnej powierzchni metalowej ramki ulokowano trzy grupy przycisków. Pierwsza sekcja to regulator głośności, uzupełniony czytelnym, diodowym wskaźnikiem. W części środkowej jest aż sześć przycisków: jeden służy do sekwencyjnego wyboru wejść, pozostałe tworzą system tzw. presetów – klawiszy szybkiego dostępu. Mogą one odpowiadać za najróżniejsze zadania, np. wywoływać stacje radiowe albo własne listy odtwarzania. Ostatnia prawa sekcja ma trzy przyciski: uruchamianie/pauzowanie odtwarzania i przeskakowanie do sąsiednich ścieżek. Nawet gdy telefon odmówi posłuszeństwa, nie zostaniemy zupełnie na lodzie, tym bardziej, że w komplecie z *Music 5* jest także klasyczny pilot, a urządzenie ma wejście analogowe, cyfrowe optyczne i USB (ale tylko dla sprzętu Apple, nie podłączymy tam pendrajwa). Jest też Bluetooth z kodowaniem aptX oraz AAC. Wyposażenie i parametry nie są wyśrubowane, ale wszechstronne i solidne.

## Zmysłowa inteligencja

Dynaudio reklamuje głośniki z gamy *Music* jako "najbardziej inteligentne na świecie, bezprzewodowe systemy audio". Już w tym miejscu można się zacząć bać, mimo że nie pada słowo "smart". Ale od smartfona uciec się nie da, jest on (wraz z dedykowaną aplikacją Dynaudio) konieczny do przełączania poszczególnych trybów.

Regulacja brzmienia przebiega na kilku płaszczyznach. Pierwszy to gotowe ustawienia na trzy główne "okazje": muzyka, mowa, film. Niezależnie funkcjonują dwa suwaki – dla tonów niskich oraz wysokich – ale to dwa kolejne systemy, NoiseAdapt oraz RoomAdapt, odnoszą się do „inteligencji”. Pierwszy z nich ma za zadanie monitorować dźwięki otoczenia i odpowiednio na nie reagować. Na przykład, gdy w pokoju zacznie się impreza, *Music 5* automatycznie dopasuje się do nowej sytuacji, zwiększając poziom głośności, a może także zmieniając nieco balans tonalny (np. podbijając niskie częstotliwości). Producent nie wyjaśnia, jak dokładnie działają algorytmy, tylko zapewnia, że są skuteczne i przygotowane na różne scenariusze.

Z kolei RoomAdapt ma za zadanie korygować działanie w zależności od miejsca, w którym urządzenie się znajduje. Głośnik zarówno wepchnięty w kąt, jak i ustawiony na środku pokoju powinien grać podobnie, a to nie jest możliwe bez zmian w charakterystyce częstotliwościowej (tonalnej). NoiseAdapt z całą pewnością posługuje się wbudowanym systemem mikrofonów. Prawdopodobnie korzysta z nich również RoomAdapt, chociaż mogą tutaj także działać czujniki zbliżeniowe, w które *Music 5* jest wyposażony.



Za pomocą tzw. presetów ustalimy np. ulubione stacje radiowe – wystarczy jeden przycisk, by zacząć słuchać, smartfonowa asysta nie jest na tym etapie konieczna.



Wszystkie regulacje są w *Music 5* bardzo wygodne, chociaż nie ma tutaj wyświetlacza. Głośność ustalamy spoglądając na wskaźnik diodowy.



Maskownice można łatwo zdjąć, pod spodem widać znaną technikę głośnikową Dynaudio – miękkie kopułki wysokotonowe oraz membrany średnio- i niskotonowe MSP.

*Music 5* nie jest totalnie uzależniony od sieci i aplikacji mobilnej, chociaż te dwa elementy są tutaj dość istotne. Urządzenie komunikuje się wyłącznie przez Wi-Fi (nie ma gniazda LAN) i tylko w standardzie 2,4 GHz. Dynaudio bazuje na własnej aplikacji do sterowania i odtwarzania muzyki, nie korzysta nawet częściowo z asysty firm trzecich.

Aplikacja sterująca daje dostęp do szeregu ustawień, nie tylko regulacji barwy, ale także firmowych systemów NoiseAdapt i RoomAdapt, które są na tyle ciekawe, że poświęcamy im więcej uwagi w dalszej części testu. Pozwala łączyć (grupować głośniki), decydować o kształcie systemu multiroom (gdy mamy więcej niż jednego grajka *Music*). Zadbano także o integrację z serwisem Tidal (choć w pakiecie dekodów nie ma standardu MQA). Brakuje Spotify Connect, ale można tę niedogodność obejść, sięgając np. po strumieniowanie Bluetooth lub AirPlay. Pliki z domowych serwerów odtworzymy dzięki zgodności z protokołem DLNA.

Gniazdo zasilające ukryte w podstawie, kabel wyprowadzamy specjalnym kanałem poprowadzonym w stopce. W dolnej komorze jest także wejście optyczne, a gniazda USB i analogowe wejście mini-jack ulokowano na bocznej krawędzi ramki. Z tyłu widać szczerinę systemu bas-refleks.



Tyłną ściankę niemal w całości pokrywa maskownica, w dolnej części widać szczerinę bas-refleksu, pod spodem ulokowano gniazdo zasilania



W zakamarkach ozdobnej ramki zamaskowano złącze USB i analogowe wejście mini-jack.

## ODSŁUCH

Mając najwyższą reputację producenta audiofilskiego, Dynaudio może zostać „posądzona” o zdolność bezwzględnie idealnie neutralnego zestrojenia swoich głośników bezprzewodowych na wzór swoich najlepszych kolumn. A tymczasem... *Music 5* dotarł od dystrybutora jako egzemplarz demo, a zastana konfiguracja obejmowała pewne modyfikacje – delikatne wzmocnienie niskich i wysokich częstotliwości (o ok. +2 dB). Obraza dobrych obyczajów? Wcale nie! Po własnych eksperymentach, o ile bas pozostawiłbym jednak na pozycji 0 dB, to wprowadzona korekta w zakresie wysokich ma pewien urok. Zaczniemy jednak od pryncypialnego wyzerowania wszystkich parametrów (i wyboru trybu „muzycznego”).

Muszę przyznać, że też robi wrażenie. Dźwięk jest bardzo dobrze zrównoważony, kulturalny, może trochę za bardzo „uczesany”. Takie brzmienie nie podnosi adrenaliny, jednak jest zarówno wiarygodne, jak i przyjemne. Spójne, komunikatywne i bez natarczywości, ze zredukowanymi ostrościami i podkreśloną miękkością. Niektórymi nagraniami można się zachwycać, przy innych usnąć. Można też usnąć w zachwycie – gdy trafią się wokale, które pasują do proponowanej barwy średnicy, są chyba piękniejsze niż w rzeczywistości.

**To, co znamy z kolumn Dynaudio, tutaj dostajemy w oczywistym „przeskalowaniu”, ale nawet gdyby to była tylko połowa, to i tak dużo.**

*Music 5* oferuje w tym teście dźwięk najbardziej płynny, najmniej nerwowy, a przy tym kompletny i szerokopasmowy. Już w ustawieniu fabrycznym słyszymy wyraźny, niski bas, co samo w sobie będzie dużą atrakcją; ładnie „się ścięło” i ma dobre walory rytmiczne, ale nie przesłania średnicy. Wcale nie jest go zbyt mało, ale można go było jeszcze trochę podkręcić, bez żadnej szkody dla czytelności pozostałej części pasma, aby jego walory na pewno nie umknęły słuchaczowi – tak interpretuję zastany zabieg korekcji. Góra pasma jest czyściutka, a nawet detaliczna, ale trzymana w ryzach liniowości może nazbyt

ściśle, więc tutaj „plus dwa” w pełni popieram. Tym bardziej, że rzadko słuchamy takich głośników siedząc na wprost nich, gdzie wysokich tonów jest najwięcej. Większa „dawka wypróbowana” nie musi więc oznaczać większej „dawki przyjętej” przez słuchacza. Do tego *Music 5* zagrają głośno i bez kompresji – to urządzenie, które wypełni muzyką nawet dość duży salon. A siadając dokładnie przez 5-ką, w niewielkiej odległości, można odczytać niezłą stereofonię.

Na koniec sprawdziłem działanie dwóch „inteligentnych” systemów Dynaudio. NoiseAdapt działa bardzo uważnie i płynnie. Nie zareaguje nerwowo na przypadkowy fragment głośniejszej rozmowy. Gdy jednak wokół zrobi się solidny harmider, system subtelnie dociąży dźwięk. Są to jednak ruchy wprowadzane na podstawie dłuższej analizy, a nie nerwowych impulsów.

Inaczej rzecz wygląda z układem RoomAdapt. W tym przypadku korekty są właściwie natychmiastowe, co daje się odczuć np. po wstawieniu *Music 5* w kąt pokoju. Korekta jest radykalna i jednoznacznie korzystna. Nawet w tak niesprzyjających okolicznościach dźwięk potrafi odzyskać równowagę. Zarówno RoomAdapt, jak i NoiseAdapt nie są obowiązkowe, można (każdy oddzielnie) w prosty sposób wyłączyć.

## DYNAUDIO MUSIC 5

**CENA** 3400 zł **DYSTRYBUTOR** Nautilus Dystrybucja  
www.nautilus.net.pl

**WYKONANIE** Wyrazista, geometryczna obudowa, przednia i tylna ścianka pokryte maskownicami z wysokiej jakości tkaniny. Para dwudrożnych układów głośnikowych uzupełniona wspólną sekcją niskotonową.

**FUNKCJONALNOŚĆ** Wi-Fi (jednokresowe), Bluetooth (aptX, AAC), wejście analogowe, optyczne cyfrowe i USB (wyłącznie dla urządzeń Apple). Własna aplikacja do sterowania i odtwarzania oraz system multiroom. Integracja z serwisem Tidal, ale brak Spotify Connect. Jest za to AirPlay. Rozbudowane, „inteligentne” tryby DSP dopasowujące dźwięk do warunków otoczenia i miejsca instalacji. Dzięki wygodnemu panelowi przycisków obsługę wielu funkcji można przeprowadzić bez sprzętu mobilnego.

**BRZMIENIE** Wyrównane, wyrafinowane, a do tego z nisko sięgającym basem i zdolne zagrać głośno. Delikatna góra, nie będzie błędem lekko ją „podregulować”.